

IMPERIUM ACHAI

WIRION

WYROCZNIA

ANDRZEJ
ZIEMIĄŃSKI



fabryka słów
WYDAWCTWO

Zagraj to jeszcze raz, Sam

nimfa bagienna



Czasy mamy teraz takie, że ludzie kochają seriale. Wie o tym Hollywood, wiedzą też i pisarze. Nic więc dziwnego, że na liście najlepiej sprzedających się książek królują cykle, sagi, wielotomowe epepeje. Te zaś mogą rozwijać się według dwóch scenariuszy. Pierwszy jest taki, by ciągnąć całość w nieskończoność, co roku wydając kolejne odcinki przygód kochanych bohaterów. Drugi polega na tworzeniu wielotomowej co prawda, lecz jednak zamkniętej całości rozpisanej na 3, 5, 8 części. Każdy z nich ma swoje wady i zalety, każdy ma zwolenników i przeciwników. Można jednak połączyć obie strategie i dzięki temu zadowolić zarówno sympatyków scenariuszy nr 1, jak i 2. Można tworzyć całe serie zamkniętych opowieści dziejących się w tym samym, dobrze czytelnikom znanym świecie, i powiązanych ze sobą za pomocą lubianych bohaterów. I to jest właśnie droga, jaką podąża Andrzej Ziemiański, autor bardzo dobrze sprzedających się książek opowiadających o Imperium Achai.

O Virionie dowiedzieliśmy się z poprzednich książek z tego uniwersum całkiem sporo. Wiemy, że był jednym z najlepszych szermierzy w historii, wiemy też, że nie brakowało mu odwagi i wytrwałości. Teraz zaś będziecie mogli dowiedzieć się, jak to się stało, że ten urodzony w zamożnej i życiowo ustawionej rodzinie młodzieniec nie stał się szanowanym obywatelem, kupcem czy urzędnikiem cesarskim. Jakie życiowe doświadczenia i perypetie sprawiły, że wybrał drogę miecza. I, co jest nie mniej ważne, czy wyboru dokonał sam, czy też może nie miał takiej możliwości, bo los zadecydował inaczej.

„Virion. Wyrocznia” – bo o tej nowej książce Andrzeja Ziemiańskiego właśnie mowa – kompozycyjnie składa się z dwóch części. Pierwszej, w której poznamy Viriona jako oseska i niespiesznie towarzyszymy mu przez lata dorastania, nauki, pierwszych przyjaźni, miłości, wielkich emocji czasu dojrzewania. Oraz drugiej, bardziej dynamicznej i obejmującej raczej tygodnie czy miesiące niż lata, w której śledzimy, jak nasz bohater zachowa się w sytuacji kryzysowej czy nawet ekstremalnej. Jak można z tego wnioskować, powieść nie ma jednego ustalonego rytmu akcji, co może niektórych czytelników zniechęcić. Według mnie jednak jest to naturalna konsekwencja wyboru autora i umożliwia lepsze poznanie bohatera, jego motywów, psychologicznych podstaw późniejszych działań. I pokazuje, jak długa droga stoi jeszcze przed Virionem, by z nastolatka z prowincji przekształcić się w towarzysza Achai.

Kiedy próbuję sobie odpowiedzieć na pytanie, dla kogo jest ta książka, mam problemy z udzieleniem

konkretnej odpowiedzi. Na pewno sięgnąć po nią powinni ci, którzy prozę Andrzeja Ziemiańskiego lubią (a wiem, że jest to niamale grono). Ci, którzy cenią sobie szybką fabułę, wyrazistych bohaterów, nagłe zwroty akcji, też powinni być zadowoleni, jednak, jak pisałem wyżej, może ich znużyć pierwsza, wprowadzająca część powieści. Co jednak z czytelnikami poszukującymi czegoś więcej niż rozrywka? No cóż. Ci znajdą na kartach tej powieści całkiem sporo powodów do narzekania. Ale nie napiszę jakich, o nie! Do tego trzeba dojść samemu.

Ja sam czytam książki ze świata Achai z przyjemnością. Wiem, że nie jest to literatura wysoka, jestem świadom braków, niedoróbek, nielogiczności, a jednak czytam. Potrafi bowiem Andrzej Ziemiański stworzyć fabułę, która cieszy mojego wewnętrznego „dużego chłopca”. Stanowi ona mieszankę akcji, intryg i postaci, która wciąga, pozwala zapomnieć o codziennych kłopotach i problemach. A że dodatkowo znajduję tam całkiem sporo nawiązań do spraw związanych z militariami, to i nic dziwnego, że i moje „trepowskie” serce domaga się dalszych tomów.

I na koniec jeszcze jedna sugestia dla tych, którzy zastanawiają się nad sięgnięciem po tę książkę, a nie czytali wcześniej nic z serii. W takim wypadku zalecam najpierw sięgnięcie po pierwszy tom cyklu o Achai. „Virion. Wyrocznia” może być czytany osobno, jednak więcej przyjemności z lektury da nam wcześniejsze zapoznanie się przynajmniej z trzema tomami pierwotnej sagi.

Jacek Falejczyk

Tytuł: „Virion. Wyrocznia”

Autor: Andrzej Ziemiański

Wydawca: Fabryka Słów 2017

Stron: 512

Cena: 32